Ner. 93.

MONITOR WARSZAWSKI.

W WARSZAWIE DNIA 4. SIERPNIA 1825. ROKU WE CZWARTEK.

Dostrzezenia meteorologiczne w Warszawie.

		Ciepłomierz R.	*Barometr.*	*Wiatr.*		*Stan Nieba.*
Dnia 1 Sierpnia	Zrana . . .	Stopni ciepła . +10	Cali 27 liniy 11,0		Południowo-zachodni	Słońce.
	Popołudniu .	Stopni ciepła . +21	„ — 11,2		Północno-zachodni	Słońce.
	Wieczorem .	Stopni ciepła . +14	„ — 11,6		Północno-zachodni	Xiężyc.
2	Zrana . . .	Stopni ciepła . +12	Cali 27 liniy 11,8	Północny	Północno-zachodni	Słońce.
	Popołudniu .	Stopni ciepła . +23	„ — 11,7		Północno-zachodni	Słońce.
	Wieczorem .	Stopni ciepła . +14	„ — 11,9		Północno-zachodni	Xiężyc.
3	Zrana . . .	Stopni ciepła . +13	Cali 27 liniy 11,7	Północny	Północno-wschodni	Słońce.
	Popołudniu .	Stopni ciepła . +23	„ — 11,5		Wschodni	Słońce.
	Wieczorem .	Stopni ciepła . +14	„ — 11,7		Wschodni	Gwiazdy.

OBWIESZCZENIA RZĄDOWE.

Kommissya Województwa Mazowieckiego.

Podaie do publiczney wiadomości, iż w Biórze Kommissarza obwodu Warszawskiego na dniu 22 Sierpnia r. b. odbędzie się minus licytacya, na antrepryzę reparacyi kościoła i dzwonicy i reparacyi parkanu około kościoła i dzwonnicy we wsi Rombertowie, których to budowli, koszta anszlagiem wyrachowane summę złp. 1,525 gr. ośm wynoszą. Każdy zatém chęć podięcia się takowéy antrepryzy maiący zgłosić się zechce do Kommissarza Obwodu Warszawskiego za poprzedniém zaopatrzeniem się w vadium ¼ części summy anszlagowéy wyrównywaiące, lub w inną iakową porękę żadnemu powątpiewaniu nie ulegaiącą, gdzie zarazem anszlag i rysunki wymurowanych budowli, oraz warunki do minus licytacyi, przeyrzéć będzie mógł.

W Warszawie dnia 28 Lipca 1825 r.

Radca Stanu Prezes
w Zastępstwie *Kożuchowski.*
Sekretarz Jeneralny
w Zastępstwie *Romierowski.*

Kommissya Województwa Mazowieckiego.

Podaie ninieyszém do wiadomości publiczney, iż Kommissya Rządowa Przychodów i Skarbu z uwagi, na podniesioną w kraiu uprawę materyałów Farbierskich, w Reskrypcie z dnia 1 Lipca r. b. Nro 37,250 dozwoliła na wprowadzenie bezpłatne z Zagranicy wszelkich Rozsad czyli flanców roślin farbierskich obowiązuiącą Taryffą imiennie nie obiętych.

(podpisy iak wyżéy.)

WARSZAWA.

— JW. Rzeczywisty tayny Radca i Senator *Nowosilcow*, wrócił do Warszawy z Litwy.

— Młody *Krogulski* ieszcze ieden da koncert w sobotę przy połączeniu widowiska scenicznego.

— Jan *Mańkowski* wyrobnik lat 40 maiący przesuwaiąc passy drzewa pośliznął się, wpadł w Wisłę i utonął: ciało iego wkrótce wydobyto, lecz ratunek był bezskuteczny. — Również mały chłopiec *mocząc nogi* w Wiśle popadł temuż nieszczęściu; ciała iego nie znaleziono.

— *Tiet Riecken*, mieszkaniec Hamburga handluiący *piiawkami* do Anglii, ogłasza iż główny skład swego towaru założył w sadzawkach we wsi *Żuchowice* w Obwodzie Piotrkowskim, i przyrzeka po 2 zł. gr. 15 płacić za *tysiąc* sztuk tych źwierzątek.

— W Warszawie kosztuie teraz *iedna* piiawka w naytańszych Aptekach 7½ gr., a zatém 1,000 kosztowałyby 250 zł. to iest *sto razy* więcéy niż Hamburczyk ofiaruie.

— Aktorowie *Krakowscy* wyiechawszy na wiosnę do Kielc doznali tam łaskawego przyięcia. Około S. Jana bawili publiczność lubelską; iednak nie naypomyślniéy się im powodziło. W zeszłym tygodniu przybyli do Radomia; zaczęli od wystawienia *Edypa* który się bardzo podobał; teraz idą do Płocka gdzie przez kilka tygodni maią zamiar pozostać. — Inne towarzystwo Aktorów iuż od dwóch lat prawie ciągle utrzymuie się w *Zamościu.*

— Zaczęto iuż roboty około obwarowania lewego brzegu Wisły pod Warszawą, poczawszy od magazynu murowanego na Solcu aż do mostu. Podług planu zatwierdzonego przez N. PANA cały brzeg wyłożony będzie ciosowym kamieniem. Wykopano rów tuż przy Wiśle: wał chroni robotników od rzeki który wody są teraz blizko o pięć łokci wyższe od poziomu robót; śruba Archimedesa pompuie ciągle wodę z rowu do Wisły; cztery kafary biią pale na których blizko o łokieć pod nayniższym stanem wody mur założony będzie; kafary maią tak łatwy mechanizm że przy iednym pracuie tylko *sześciu* więźniów; koła tych kafarów lane w fabryce *Ewansa*; baby ważą 18 cetnarów, pale iednak idą tak głęboko że tylko ieden przez dzień wbity bydź może — liczba kafarów będzie do *stu* pomnożona. Na lądzie wystawiono młyn w którym ogromne koła walcowe, z żelaza, mielą tras który do murowania w wodzie użyty będzie. Wisłą iuż na ten cel przybyło mnóztwo kamieni ciosowych. — Roboty są pod kierunkiem W. *Urbańskiego* Inżyniera i Professora Uniw. War. który pierwszy plan podał.

— JW. Julian *Malczewski*, 70 letni obywatel, Sędzia pokoiu powiatu Piotrkowskiego, po czterykroć Marszałek seymowy, mąż prawy, dobroczyńca nieszczęśliwych, zakończył życie w swych dobrach w *Mierzynie* w Woi. Kaliskiém.

— W *Wilnie* dnia 22 z. m. po odbytem żałobnem nabożeństwie, przeniesiono do Kościoła S. Kazimierza zwłoki ś. p. Tomasza *Uiayskiego* Biskupa Kiiowskiego, który żyć przestał r. 1689. Te szanowne zwłoki w katakumbach poiezuickich zupełnie w całości znalezione, i wydobyte iako nader rzadka Mumia naturalna; były w gabinecie anatomicznym wileńskim przez lat 30 utrzymywane. Szanowny ten Biskup słynął za panowania 4 Królów polskich, był używanym do, rad ważnych i wszystkie swe dochody oddawał ubogim lub szpitalom. Szpital warszawski Braci Miłosierdzia wiele iest winien Jego hoyności.

— W meksykańskiéy gazecie *el Sol* z dnia 19 Marca umieszczono pismo Pana Alexandra *Humboldt*, do Prezydenta Jenerała Vittoria, w którém uprasza go o ułaskawienie pułkownika Carlos *Beneski*, wziętego z Iturbidem. Pan Humbold wdaie się za człowiekiem którego nie zna, lecz który walczył w woysku pruskiém; oyciec starzec, i dwie siostry, którym pobyt iego w nowym świecie nie był wiadomy, prosili o życie syna i brata. Gazeta dodaie, iż uprzedzono iuż życzenia Barona, albowiem nim ten list nadszedł, *Beneski* iuż był z Mexiku wysłany.

— *Uwiadomienie szkolne.* — W szkole wydziałowéy XX. Dominikanów w Warszawie, po skończonym popisie publicznym dnia 27 Lipca r. b. otrzymali uczniowie.

z Klassy pierwszéy

Promocyą i nagrodę: *Mikłaszewski* Antoni — *Sierakowski* Woyciech — *Kniżewicz* Woyciech — *Schmidt* Jan — *Rozżewski* Józef.

Promocyą i pochwałę: *May* Antoni — *Młotkowski* Józef — *Kolinowski* Wacław, — *Błeszyński* Antoni — *Dorantowicz* Felix — *Radzieiowski* Ignacy — *Billing* Fryderyk — *Cwelin* Kaietan — *Gniatkowski* Stanisław — *Michalski* Kacper.

Promocyą samą: *Billing* Kazimierz — *Bogusławski* Julian — *Chomętowski* Romuald — *Kalinowski* Andrzey — *Nawrocki* Stanisław — *Młotkowski* Tomasz — *Szerasiewicz* Jan — *Szymborski* Antoni — *Boye* Adolf — *Gawarkiewicz* Józef — *Gnatkowski* Teofil — *Grządzielski* Jan — *Bulosiński* Franciszek — *Rzeszotkowski* Stanisław — *Sonenberg* Adolf — *Targosz* Błażéy — *Goa* Ludwik — *Jasiński* Woyciech — *Karłowski* Ludwik — *Milewski* Józef — *Todesko* Józef — *Zalewski* Alexander — *Podczaski* Jan — *Maluga* Teodor — *Armułowicz* Jan — *Tymiński* Kaietan — *Zieliński* Piotr — *Bielczewski* Jan.

z Klassy drugiéy

Otrzymali Promocyą i nagrodę: *May* Karol — *Sowiński* Jan — *Batycki* Józef.

Promocyą i pochwałę: *Mikułowski* A-

dolf — *Roszewski* Felix.

Promocyą samą: *Babiński* Józef — *Kwasiborski* Kazimierz — *Walewski* Stanisław — *Szwieprawski* Władysław — *Strycharzewski* Sylwester — *Wszelaki* Tomasz.

z Klassy trzeciéy.

Otrzymali Promocyą i nagrodę: *Wawrowski* Tomasz — *Ossakowski* Jan.

Promocyą samą: *Groński* Alexander — *Kamiński* Adam — *Trochanowski* Franciszek.

(świadczę) X. Damian *Dzieszkowski* R.

— Popis publiczny Uczniów Warszawskiego Liceum odbył się stósownie do Programatu w dniach 26, 27 i 28 Lipca.— JW. Xiądz *Skarszewski*, Arcy Biskup Królestwa Polskiego, w przytomności JW. Ministra prezyduiącego w Kommissyi Rządowéy W. R. i O. P., JW. Kasztelana *Oebschelwitz*, Kuratora Jeneralnego Instytutów naukowych i JW. *Kossakowskiego* Wizytatora szkół rządowych, po mowie obeymuiącéy zbawienną naukę dla rodziców, nauczycieli i młodzieży, przeczytał pochwały i rozdał nagrody iak następuie:

Otrzymali pochwałę z Klassy Iey

Tyzler Karol — *Szczepanów* Bazyli — *Hermann* Leon — *Kwieciński* Józef — *Romanowicz* Franciszek — *Szturm* Ferdynand — *Szczepanów* Piotr — *Tomasini* Leopold — *Roesler* Karol — *Dejściński* Antoni — *Piwarski* Adolf — *Niemirski* Józef — *Kowalski* Jan — *Bucholtz* Karol — *Wolski* Alexander.

z Klassy IIéy Obudwóch oddziałów.

Lewandowski Jakób — *Kamiński* Alexander — *Jankowski* Ignacy — *Neimke* Jan — *Swiętosławski* Zenon.

z Klassy IIIéy obudwóch oddziałów.

Lange Julian — *Piotrowski* Jakób — *Czaykowski* Józef — *Zaorski* Wiktor — *Toczyski* Stanisław — *Stokowski* Henryk — *Gündelach* Frederyk — *Łabęcki* Władysław — *Burger* Edmund — *Roesler* Daniel — *Bauer* Jan — *Tuszewski* Antoni — *Wołowski* Leon — *Bętkowski* Alfred — *Wodziński* Antoni — *Gołębiowski* Kazimierz — *Gołębiowski* Ludwik — *Celiński* Waleryan — *Heltzel* Stanisław — *Wołowski* Korneliusz.

z Klassy IVéy obydwóch oddziałów.

Ulrych Ignacy — *Ulbrycht* Ignacy — *Jasiński* Józef — *Boelke* Samuel — *Tetfeiler* Karol — *Lampe* Jan — *Eckelt* Jan — *Minther* Karol — *Piotrowski* Teofil — *Jahn* Franciszek — *Piotrowski* Jakób — *Grosser* Wilhelm — *Koszkowski* Felicyan — *Jasiński* Józef 2gi — *Krąkowski* Teofil — *Kwaśniewski* Bonawentura — *Szokalski* Wiktor — *Wiśniewski* Ludwik — *Schmidt* Józef — *Zaleski* Adolf — *Jasiński* Jakób.

z Klassy piątéy.

Gawroński Józef — *Magnuszewski* Dominik — *Reinschmidt* Józef — *Fontana* Julian — *Nieprzecki* Leon — *Chopin* Frederyk — *Kirków* Jerzy — *Bruck* Walenty — *Potocki* Mieczysław — *Stalewski* Antoni — *Szwykowski* Juliusz — *Rauch* August — *Berliński* Antoni — *Pawłowski* Franciszek — *Tułaiewski* Jan — *Grotowski* Józef — *Lasocki* Zygmunt — *Soder* Jan — *Woyda* Kazimierz — *Kawiecki* Józef.

z Klassy szóstéy.

Dorantowicz Józef — *Żelazowski* Michał — *Geysmer* Gerhard — *Brandel* Seweryn — *Heltzel* Józef — *Macieiowski* Felix — *Masłowski* Karol — *Brüner* Samuel — *Larisch* Konrad — *Olniski* Marcelli — *Smolikowski* Xawery — *Pruszak* Konstanty — *Boczkowski* Cypryan — *Behr* Stanisław — *Zieliński* Jan — *Hirschberg* Józef — *Lauber* Emil.

Otrzymali nagrodę z Klassy pierwszéy

Kwieciński Felix — *Radwan* Józef — *Schmeltzer* Wilhelm.

z Klassy drugiéy obudwóch oddziałów.

Chamski Alexander — *Swiętosławski* Alexander — *Łukaszewski* Antoni.

z Klassy trzeciéy obudwóch oddziałów.

Sulikowski Leon — *Karnkowski* Jan — *Dobrosławski* Marcelli.

z Klassy czwartéy obudwóch oddziałów.

Raubach Jan — *Chomentowski* Straton — *Łada* Antoni.

z Klassy piątéy.

Ostrowski Tomasz — *Czetwertyński* Kalixt — *Matusiński* Jan — *Brandt* Alfons

z Klassy szóstéy.

Janiszewski Fortunat — *Mikoszewski* Jan — *Kronnenberg* Salomon

W dniu 29 w przytomności szanownych Członków Towarzystwa do xiąg elementarnych, złożyli examen doyrzałości do uniwersytetu, z drugoletnich: Fortunat *Janiszewski* — Józef *Dorantowicz* — Seweryn *Siennicki* — Edward *Sauvan* — Seweryn *Smolikowski*. Z pierwszoletnich: Jan *Mikoszewski*.

PRZYIECHALI (dnia 1, 2 i 3 Sierpnia). Rostworowski Michał Hrabia z Leśniowa — Jezierska Rozalia Kasztelanowa z Nowodworu — Krasiński August Hrabia z Węgrzynowa — Dulfus Pułkownik z Radomia — Jawornicki Józef Marszałek z Bronowic — Walewski Alexander Hrabia z Walewic — Rayska Izabella Marszałkowa z Bitków.

WYJECHALI (dnia 1, 2 i 3 Sierpnia). Gruszecki Kasper Sędzia Appellacyyny do Biały — Hebmann Józef do Poznania — Ostrowski Tomasz Hrabia do Tomaszowa — Piwnicka Prezesowa do Radomia — Isaiew Piotr kupiec do Terespola — Roztworowski Mikołay Hrabia do Leśniowa — Rzewuski Paweł do Nowosielca — Moszyński Józef Hrabia do Drylewa.

---

z Petersburga 8 (20) Lipca.

— Nasi czytelnicy przypomną sobie, iż Nayiaśnieyszy PAN upoważnił Jenerała *Bałaszewa*, do zbierania w całém państwie składki na wystawienie domów przy monumencie Wielkiego Xięcia Dimitra Dońskiego, na równinie pod *Kulikowem*, dla wysłużonych i rannych żołnierzy. Stósownie do roskazów Jego Cesarskiéy Mości Jenerał *Bałaszew* utworzył pod swoią prezydencyą Komitet maiący się zatrudnić zaprowadzeniem tego dobroczynnego Instytutu i razem wystawieniem pomnika który będzie w kształcie obelisku, z iednego granitowego ciosu z napisem na bronzie złoconym. Jenerał przyymować ma subskrypcye w Riazanie podług przepisów które będą w gazetach umieszczone.

Tymczasowe urządzenie stanowi następuiące warunki.

1. Na pamiątkę walecznych których pod dowództwem W. Xięcia Dymitra Dońskiego legli pod Kulikowem w obronie Państwa od naiazdu Tatarów, wystawione będzie obok monumentu schronienie dla żołnierzy, rannych w ostatniey woynie, przeciw nieprzyiaciołom Rossyi.

2. Podług uzbieranéy summy oznaczy się liczba i stopnie tych woiowników.

3. Od téyże okoliczności zależeć będą ozdoby i obszerność budowli.

4. W każdym razie, oprócz potrzeb, zapewnione będą żołnierzom wygody, oby ci którzy się za oyczyznę wystawiali, używali teraz słodkiego pokoiu.

5. Wystawiona będzie Kaplica, pod opieką Świętego Sergiusza (iednego z celnieyszych woiowników téy epoki), bibioteczka, złożona szczególniéy z dzieł tyczących się Rossyi, przytém zostanie założony ogród i partery przed każdym domem.

6. Oprócz zwyczaynego żołdu, będą rozdane żołnierzom pola pod Kulikowem do śmierci.

7. Przeznaczony zostanie kapitał na uprawę tych ziem, który będzie pod Administracyą ogólną osady.

8. Obowiązkiem tych osadników będzie czuwać nad zachowaniem monumentu i opowiadaniem dawnéy chwały oyczystéy.

9. Codzień odbędzie się nabożeństwo w Kaplicy: w Sobotę przed 26 Października, zwaną Sobotą Dimitrego, będzie obchodzona żałobna uroczystość za dusze rycerzy poległych pod Kulikowem, z Te Deum, i modlitwami za pomyślność teraźnieyszą Państwa, rodziny Cesarskiéy i walecznego Woyska. Woyska stoiące w bliskości, zbiorą się na tę uroczystość podług roskazów Nay. Pana.

10. Ma być ustanowiony w Krasnoy Chołm iarmark na zysk osadników.

11 i 12. Komitet osobny zatrudni się zaprowadzeniem i urządzeniem stałém osadników, przy monumencie.

— Ukazem z d. 31. Maia rządący Senat ogłosił nowe postanowienie, zatwierdzone przez Cesarza Jmci przepisuiące odtąd liczbę koni, użyć się maiących na pocztach, za *podorożną*, przez Officerów, Urzędników i Duchownych wszelkiego stopnia; iako to:

Dla Feldmarszałka i Admirała naczelnego, Kanclerza Państwa, i innych osób należących do 1. klassy, koni 20.

Dla Metropolitów, Biskupów zasiadaiących wSynodzie, Jenerałów naczelnych, Admirałów, Rzeczywistych Taynych Radzców, osób od dworu należących do drugiéy klassy, Członków Rady Państwa i Senatorów, koni 15.

Dla Jenerałów Poruczników, Vice-Admirałów, Taynych Radzców, osób od Dworu i Urzędników 3. klassy, koni 12.

Dla Jenerałów Maiorów, Kontr-Admirałów, Kommodorów, Radzców Stanu Rzeczywistych, Prokurorów Senatu i Śgo Synodu i osób maiących stopień klassy 4téy, koni 10.

Dla Radzców Stanu i urzędników piątéy klassy, koni 8.

Dla Pułkowników, Kapitanów morskich 1széy klassy, Radzców Kollegskich, pierwszych Sekretarzy Senatu i Śgo Synodu, i Urzędników klassy 6téy, koni 6.

Dla Podpułkowników, Kapitanów morskich 2giéy klassy, Radzców Nadzwyczaynych, Sekretarzy i Urzędników wykonawczych Senatu i Śgo Synodu, i w ogólności Urzędników 7méy klassy, koni 5.

Dla Majorów, Kapitanów — Zastępców morskich, Assessorów Kollegskich, Protokolistów Senatu i Śgo Synodu, i wszystkich Urzędników 8méy klassy, koni 4.

Dla Kapitanów 1. i 2. klassy, Poruczników, Radzców honorowych, wszystkich Officerów niższych tak lądowych iako i morskich, tudzież Urzędników 9. 10. 11. 12. 13. i 14. klassy, koni 3.

Dla Podofficerów, żołnierzy i woźnych Kancellaryi, koni 2.

---

z Berlina 29 Lipca.

Seym dla Xięztwa sakiego ma bydź rozpoczęty dnia 2go Października w Mersburgu, podług oznaymienia wydanego w Magdeburgu dnia 9 b. m. przez Mini-

stra Stanu, Pana *Klewitz*, Kommissarza wyznaczonego w tym celu; Król Jmć mianował Marszałkiem Seymu Hrabiego *Stolberg-Wernigerode* a iego zastępcą X. *Zerssen*, katedralnego Dziekana kapituły w Naumburg.

— Szanowny weteran astronomów *Bode*, uwolniony od obowiązków w akademii i w obserwatoryum Berlińskiém na żądanie własne, teraz dopiero udał się na spokoyność. Tym sposobem wakuiące mieysce Dyrektora obserwatoryum ofiarowano astronomowi Professorowi *Encke* w Gotha, który zarazem mianowany został stałym członkiem akademii i Sekretarzem Klassy Matematyczney.

z *Frankfurtu* 26 Lipca

Na posiedzeniu Królesko Bawarskich stanów d. 13 Lipca, Prezes odczytał następuiące postanowienie królewskie: Maxymilian Józef z Bożéy łaski król Bawarski, Nasze królewskie pozdrowienie miłym i wiernym stanom państwa. Ponieważ zgromadzenie stanów, mimo przedłużenia posiedzeń mocą Poselstwa naszego z dnia 30 Kwietnia r. b. nie załatwiło ieszcze wszystkich proiektów podanych sobie, tak iżby oznaczone zamknięcie izb na dniu 15 b. m. nastąpić mogło, postanowiliśmy więc posiedzenia te do 24 Sierpnia r. b. przedłużyć, w którym to dniu już bez żadnéy odwłoki posiedzenia stanów zamkniemy; odtąd bowiem dłuższe zgromadzenie na mocy konstytucyi mieysca mieć nie może. Zapewniamy przy tem miłe i wierne stany Naszego Państwa o naszych Królewskich względach i łasce. W Baden-Baden d. 9 Lipca 1825. Podp. Max. Józef.

— Na posiedzeniu tegoż Seymu Kommissya zdała rapport o wydatkach na woysko. Podług przecięcia z lat 1821 — 24 ogólna liczba woyska była o 10,179 ludzi większa niżeli w trzech poprzednich latach. W roku 1821 wynosiła tylko 43,664, lecz w r. 1824, 53,843; 80 osób ubyło w administracyi woyskowéy, a 65 przybyło w dowództwach. (*L. d. B.*)

— W Brunświku W. koniuszy P. de *Thielau* wyskoczywszy z swoiéy doroszki któréy się konie rozbiegały, upadł tak gwałtownie iż natychmiast umarł.

— Nadzieia obfitego żniwa, zniża coraz bardziéy cenę zboża.

— Król Bawarski posłał Panu *Schoell* do Berlina order korony, iako dowód przyiemności którą mu sprawiło czytanie historyi literatury greckiéy tegoż autora.

— Ze strony Xiążęcego Nassauskiego Ministeryum Stanu wyszło postanowienie, mocą którego wszystkie podania o rozwody, we względzie Katolików co do separacyi, we wzlędzie Ewanielików co do zupełnego rozwodu, w pierwszéy Instancyi maią bydź zanoszone przed właściwy Sąd nadworny Appellacyyny, a w drugiéy Instancyi przed Naywyższy Sąd Apellacyyny: wszystkie zaś sprawy Katolików o *nieważność małżeństwa*, aż do ostatecznego urządzenia dyecezyalnego, odsyłane będą tymczasowo w pierwszéy Instancyi przed Sąd małżeństw z trzech radców duchownych złożony; Appellacya zaś przeciw wyrokom tego sądu, należyć będzie do Wikaryatu Arcybiskupiego w Limburgu.

z *Wiednia* 26 Lipca.

— J. C. K. Mość przed odiazdem z Parmy raczył zaszczycić Feld-Marszałka Porucznika Hr. *Neipperg*, Kawalera honorowego W. Xiężnéy Imci, orderem Wielkiéy wstęgi, a Barona Jeneralnego Intendenta dworu Xiężnéy Jmci krzyżem kawalerskim orderu Leopolda.

— Xiąże *Beja* przybył do tuteyszéy Stolicy, wracaiąc z podróży swoiéy do Galicyi, Siedmiogrodu i Węgier.

— Królesko-francuzki poseł przy tuteyszym dworze, Margrabia *Caraman*, wyiechał z Medyolanu do Genui; tu zaś przybyli Hrabia *Lagrange*, sekretarz tegoż poselstwa, i należący do angielskiego poselstwa Lord *Ingestre* i P. *Aston* wraz z Panną *Wellesley*; przybył także z Turynu Hrabia *Rossi*, Sekretarz Poselstwa sardyńskiego. (*L. d. B.*)

— Dzierżawca w Slippenbach w Morawii wynalazł nowy pług, który od iednego konia ciągniony cztery skiby kraie od razu. Towarzystwo umieiętności w Wiedniu przeznaczyło mu złoty medal.

— *Dostrzegacz Austryacki* umieścił następuiące wiadomości z Grecyi:

Otrzymane przez nas świeżo 11ście Numerów *Greckiéy Kroniki* od 11 Maia do 15 Czerwca, zapełnione są po większéy części szczegółowemi doniesieniami o oblężeniu i o obronie *Messolongi*. Turcy ciągle bombardowali w nocy twierdzę do któréy przybliżyli się w niektórych mieyscach na 15 sążni, na co oblężeńcy odpowiadali wystrzałami z armat i ręczney broni; przez to z obudwóch stron nieco ludzi legło lub zostało zranionych. Dnia 2 Czerwca poległ z greckiéy strony w Reducie „Botzari“ znakomity Officer i dowódzca, Kapitan *Dymitr Sideri*. W kilka dni późniéy złapali Turcy kapitana *Rutzo*, w czasie gdy tenże rozpoznawał stanowisko nieprzyiaciela. Wystawiona przez Turków reduta na przeciwko bateryi „Normann“ zdaie się bydź, podług powieści zbiegów, przeznaczoną, do robienia wyłomów, po uskutecznieniu których Redszyd - Basza chce szturm przypuścić; lecz, iak *Kronika* kilkakrotnie powtarza, oblężeni są do naydzielnieyszéy obrony przysposobieni. W obozie Seraskiera ma się znaydować znany *Caretto*, Officer artylleryi (który poprzednio w służbie Ali baszy zostawał); widać nawet z Messolongskich gazet z dnia 28 Maia i 4 Czerwca, że *Nikita Stomatelopulo*, ieden ze znanych (teraz ułaskawionych) buntowników przeciwko Dyrektoryatowi w Napoli, — który w końcu miesiąca Kwietnia, z dwoma swoiemi towarzyszami wygnania *Zaimi* i *Londo*, wylądował był przy Gastuni, a wskutek tego, na mocy postanowienia Dyrektoryatu powinien był wszędzie, gdzieby go napotkano, zostać aresztowany i do Napoli dostawiony, — przebywał podówczas w Messolongi, i na uczynione do siebie wezwanie z dnia 31go Maia aby w skutek nowo wydanéy amnestyi z Kalavrita pod dniem 31 Maia powrócił do Morei (gdzie będzie potrzebnym) odpowiedział, że nieopuści Messolongi dopóki ta twierdza będzie oblężona.

Grecki brig *Leonidas*, opatrzony w żywność i woienne zapasy zawinął do Messolongi w nocy z dnia 30 na 31 Maia. W kilka dni późniéy, dnia 4 Czerwca, pokazały się przed Messolungi cztery tureckie okręty stoiące w zatoce Patras, dwa brygi, szebeka i mistyk; wypłynął przeciwko nim *Leonidas*; rozpoczęła się bitwa, w któréy tureckie statki zostały cokolwiek uszkodzone, lecz wiatr przeciwny niedopuścił dalszéy bitwy. Turcy cofnęli się do *Papa*, bryg zaś grecki krążył przy Prokopamista. Nazaiutrz, gdy się wiatr uciszył, wyszły znowu 4 tureckie okręty z Papa; lecz skoro zdaleka spostrzegły *Leonidasa*, zwróciły się i cofnęły do twierdzy.

Dnia 10 Czerwca pokazał się w porcie Messolungi *trzeci* oddział greckiéy flotty, przeznaczonéy do blokady odnogi Koryntskiéy pod dowództwem Admirała *Nenga*, (Jerzego syna Demetrego) i tegoż samego dnia wydał wódz pomieniony odezwę, przez którą nakazano dnia 26 Października od Dyrektoryatu w Napoli blokadę rzeczonéy odnogi (która z powodu wszczętych podówczas niepokoiów w Morei niedługo trwała) na powrot ma bydź przedsięwzięta.

Numer 43 *Greckiéy Kroniki* zawiera dekret amnestyi wydany dnia 30 Maia w Napoli di Romania dla wszystkich buntowników w Morei, to iest tych którzy Dyrektoryatu uznać niechcieli. — Wyięci są iednak wszyscy którzy się zdrady Oyczyzny i znoszenia się z nieprzyiacielem dopuścili.

Pewien podróżny, który w ostatnich dniach Maia opuścił Ateny, podaie nam następuiące szczegóły o zabraniu w niewolą Odysseusza.

„Odysseusz został w pobliskości Salona od wszystkich swoich opuszczony. Przeszli oni do Greków, którzy pod dowództwem Jenerała *Gura* na przeciw niemu stali. Właśnie pod ten czas otrzymał od zaufanego Turka wiadomość, iż zamyślaią w skutek przesłanego rozkazu ze Stambułu, pochwycić go, i żywcem do Negropontu dostawić. To miało bydź w nocy uskutecznione. Odysseusz prędko się namyślił, namówił garstkę swoich do zmyślonéy ucieczki, udał się z wielkim krzykiem w pogoń, a tym sposobem uszedł szczęśliwie, zanim się Turcy dowiedzieli co istotnie zaszło. Spodziewał się przebaczenia od swoich ziomków, albowiem byli to właśnie ciż sami, którzy poprzednio pod nim służyli. Jenerał *Gura* kazał go okuć w kaydany, i oprowadził go koło iaskini w któréy dotąd przebywa rodzina i szwagier Odysseusza. Próbowano zdobyć to szczupłe schronienie; lecz się niepowiodło. Poczém wysłano Odysseusza do *Megara* w któréy lud chciał go ukamienować, i ledwie go uratowała straż okrywaiąc go swoiemi płaszczami. Z Megara przeprowadzono go do Salaminy, a dnia 11 Maia do Aten. Na ulicy tego ostatniego miasta uderzyła go kamieniem w twarz iedna kobieta, a lud srożył się na niego, wyrzucaiąc mu szczególniéy dobrowolne stracenie iednego z Papasów którego kazał był zamordować. — Rząd polecił wysłać więźnia do Nauplia; lecz Kapitanowie Jenerała Gura niedopuścili tego, odpowiadaiąc że „Odysseusz bezpiecznieyszym iest w Atenach, niżeli w Nauplia.“ Pokazano mi go. Siedzi w czworoboczney wieży w Akropolis, na przeciwko Propyleów i wału, który kazał wybudować w czasie swego dowództwa, iak o tém świadczy pomnik kamienny na iego cześć wystawiony.

z *Smyrny* 15 Czerwca

— Dowiaduiemy się z Syra pod dniem 4 b. m. że 2,000 osób opuściło tę wyspę, i że pozostali Grecy maią swe statki w pogotowiu, aby za pierwszém zjawieniem się tureckiéy flotty na nich popłynąć.

— Przeszły iuż wszystkie pieniądze,

które Grecy w Morei odebrali, a całą swoię nadzieię pokładaią w palnych statkach. Twierdzy Missolongi zagraża niebezpieczeństwo. Seraskier stoi na czele 15,000 woyska o pół wystrzału karabinowego od twierdzy; niedowierza on bynaymniéy Albańczykom, albowiem niepozwala im zbliżyć się do murów. Grecki kapitan Macri, iako i Notis i Consta. Bozzaris obsadzili wzgórza, aby wrazie ieżeli się szturm nie uda przeciąć Turkom odwrót. Seraskier musi kazać sprowadzać potrzebną żywność lądem z Prevesa, gdyż greckie okręty łapią na morzu iego przewozowe statki. Mówią że Ibrahim basza zamyśla zostać niepodległym Panem Morei.

— Małżonka Pietro-Beya, która w 4,000 Maynotów przedarła się aż do Misca (wiosce przy Nawarynie) cofnęła się pełna rozpaczy, nie napotkawszy woyska nieprzyiaielskiego, i w obawie aby nie została zdradzoną; nie mogła uratować syna iedynaka, który iéy pozostał, będącego iak wiadomo w zakładzie u Ibrahima baszy.

— Hrabia *Sta-Rosa* nie poległ przy zdobyciu wyspy Sphagia; lecz ciężko ranny udał się z Maurokordatem do Messolongi.

---

z *Paryża* 23 Lipca.

— Król Postanowieniem swoiem z 20gu Lipca ustanowił „szkołę centralną wyższych nauk duchownych.“ Szkoła ta składać się będzie z wyborowych uczniów wyznaczonych przez Biskupów dyecezyalnych. Nikt nie będzie przyięty kto nieskończy kursu zwyczaynego filozofii i teologii. Naczelników Instytutu mianować będzie Komissya duchowna przez Króla wybrana do któréy należeć maią Arcybiskupi Paryzcy. Taż sama Komisya ułoży prawa i urządzenia téy szkoły, które pod Króleskie zatwierdzenie poddane będą.

— Drugiem postanowieniem z tegoż samego dnia mianował Król tę Kommissyą duchowną; członkami iéy są: Kardynał Xiąże *La Fare*; Arcybiskup z Sens, Minister stanu, Par Francyi; Arcybiskup Paryzki Par Francyi; Arcybiskup z Bessancon Par Francyi; Radzca stanu X. *De Boret* dawny Arcybiskup Tuluzy; Biskup z Montpellier; Biskup z Amiens Par Francyi; Biskup de Viviers; X. *Desjardins* Wikaryusz ieneralny dyecezyi Paryzkiéy; Opat *Bourrier-Fontanel* Dziekan Fakultetu teologii Uniw. Paryz. X. *Chapelle* iałmużnik kr. dyrektor spraw duchownych; X. *Auger* dawny wielki wikaryusz doktor Sorbony.

— Cesarz Jmć austryacki raczył zaszczycić krzyżem komandorskim Hra. *Courten* i barona *Gady*.

— Delfinowa raczyła przesłać kaplicy wystawionéy w Szwaycaryi przy pomniku dla ofiar z 10 Sierpnia dar, tém szacownieyszy, że iest dziełem iéy dostoynych rąk; iest to obrus iedwabny do ołtarza wspaniale haftowany z tym napisem: *Dzieło J. X. M. Delfinowéy Maryi Teressy zrobione* w r. 1825. *Darowane kaplicy w Lucernie napamiątkę* 10 *Sierpnia* 1792.

— Sąd Króleski potwierdził wczoray wyrok trybunału pierwszéy Instancyi skazujący na sześć miesięcy więzienia nieiakiego *Legigand* za to że przedał iako dyamenty, białe kamienie Brezylskie zwane *topazami bezkolorowemi*. Sąd przed wydaniem wyroku zasiągnął zdania nayuczeńszych Professorów mineralogii i pierwszych Jubilerów stolicy. Jednozgodnie oświadczyli że niepodobna pomieszać z prawdziwemi dyamentami Brazylii, kamienie bez żadnéy wartości które przedawał P. Legigand.

— Xiąże *Northumberland* otrzymał w podarunku od Króla Jmci tabakierę wysadzaną kosztownemi kamieniami i ozdobioną portretem Monarchy. *(L. d. B.)*

— Przeszło 50 Poetów opiewało uroczystość koronacyi w Rheims. Zbiór wszystkich pieśni i od z téy okoliczności złożonych, teraz właśnie wyszedł z pod prassy.

— Kontr-Admirał *Duplessis* skaleczony od psa wściekłego w rękę, umarł. Lubo znał dobrze stan swoiéy choroby, nie pozwolił sobie iednak rąk związać, tak iż przyiaciołom iego i pilnuiącym trudno było zbliżyć się do niego w czasie paroxyzmu. Godna rzecz wzmianki, iż niebezpieczeństwo nie odstręczyło bynaymniéy Xięży, którzy do ostatniéy chwili nie odstępowali go, niosąc pociechę religiyną.

— Ważne odbyły się obrady na drugiém posiedzeniu seymu szwaycarskiego w celu potwierdzenia nadzwyczaynych postanowień tyczących się policyi cudzoziemców i inspekcyi druku. Większa część posłów wotowała, w moc swoich instrukcyy, za potwierdzeniem iednego i drugiego postanowienia aż do seymu maiącego nastąpić w 1826 roku. Deputacya Kantonu Tesyńskiego odrzuciła to potwierdzenie, podczas gdy deputacye Solury i Neufchatel prosiły o trwałe i surowsze środki względem druku. Obadwa te postanowienia zostały na rok cały potwierdzone.

---

z *Londynu* 19 Lipca.

— Xiąże *Saint Alban's* umarł w 60 roku życia; starszy syn iego Hrabia *Burford* przybierze iego tytuł.

— Mówią o Kompanii z kapitałem 200,000 f. s. dla utrzymania telegraficznego związku między Liverpool i innemi miastami handlowemi.

— Wprowadzono do Londynu ciekawość wcale szczególnieyszego rodzaiu, iest to szkielet ożywiony: człowiek około 40 lat, który ma tylko skórę i kości, wylądował w Brighton i przybędzie do Londynu. Ten trup chodzący bierze na dzień tylko dwie uncyy pożywienia; należy do pewnego Pułkownika który go wystawi na widok publiczny.

— Utworzyło się tu pod dyrekcyą siedmiu zasłużonych Admirałów nowe towarzystwo, pod nazwiskiem: « Angielskie uprzywileiowane towarzystwo parnéy żeglugi. “ Ma ono się nayszczególniéy zaymować aby działanie pary zastósować i do pierwszego rzędu okrętów.

— Od dnia 1 Lipca 1824 do 1 Lipca 1825. r. wybito za 5,046,300 f. st. monety złotéy, a 137,761 f. st. srebrnéy.

— Wydawcy pisma *Times* użyli większego papieru do swoiéy gazety; każda kolumna miała 5 szpalt, a zatém cała gazeta 20 szpalt, teraz zaś ma 6 szpalt na każdéy stronnicy, co wynosi szpalt 24.

— Wzeszłym tygodniu przybył do Chatham murzyn *Pascoe*, na którego rękach skonał sławny Belzoni. Słychać że kapitan *Pearce*, który zamyśla odprawić podróż w głąb Afryki przyymuie go za przewodnika i tłumacza. *(G. B.)*

— Wiadomo że odkrycie manuskryptu *Miltona* w archiwum państwa zwróciło uwagę N. Pana; pod iego opieką to dzieło zatracone przez tak długi czas dla świata, ogłoszone będzie. Dowiaduiemy się że w skutku tego odkrycia i kilku innych równie ważnych, uczynionych od lat kilku, N. P. raczył wyznaczyć kommissyą do roztrząśnięcia dokumentów zamkniętych w tym szacownym składzie archiwów czasów zeszłych i do wydrukowania nayważnieyszych. Kommissarze wyznaczeni są: mówca izby niższéy, P. *Peel*, P. *Wrynn* P. *Croker* i P. *Hoobhouse*. — P. *Lemon*, poddozorca archiwum państwa, ten sam który odkrył manuskrypt Miltona, mianowany został sekretarzem Kommissyi.

— Dziennik angielski *Kuryer* ogłasza list z Kadyxu pod dniem 21 Czerwca, przytaczamy z niego wyiątek: Fregata króla angielskiego *L'Active* pod rozkazami kapitana *Rodney* przybyła tu dnia 18 z gibraltaru i z Algeru. Na téy fregacie znaydował się P. *Pireira* minister portugalski przy deiu algierskim i syn Pana Bloomfield. — Posłaniec zapłacił deiowi 64,000 dolarów. Dey oświadczył że iest zadowolniony, że dawne związki przyiaźni między dwoma rządami odnowione zostały; w skutku więc tego Konsul portugalski na nowo rozpocznie swoie obowiązki dyplomatyczne.

— Z powodu bytności naszéy fregatty *Active* w Kadyxie, pisze ieden z ziomków naszych co następuie: „Domyślaią się iż nowo przedsięwzięte rozporządzenia względem zaopatrzenia Króleskiéy marynarki, są dobrze ułożone; to iest zaprowadzenie roślinnych dyet iako herbaty i kakao za miast rumu. Niewątpią iż to w gorącym klimacie i zagranicznych podróżach bardzo zdrowiu pomoże. “ *(L. d. B.)*

— Fetuią tu ciągle czterech Kanadyyskich naczelników. Mówią oni z żywą nadzieią o podobnym do prawdy skutku swoiego przybycia, tyczącego się zwrotu ich kraiów, które angielscy osadnicy bezprawnie zaięli w wielkiéy przestrzeni. Maią wielkie zaufanie w Prezesie zgromadzenia Kanadyyskiego, wyznaczonego do wysłedzenia ich zażaleń, iako i we wdaniu się króleskiego rządu który im w każdym razie dać pomoc zamyśla. Wystawiaiąc mocno zgwałcone na sobie prawa narodów: nie uczynili naymnieyszego wyrzutu, wszyscy czterey okazali zawsze swoie podziwienie z powodu dobrego obeyścia się z niemi Anglików, z któremi się tu zeszli.

— Jedyna córka Lorda *Say* będzie w krótce zaślubiona Hrabiemu *Gersdorff*. Ponieważ godność Parów przechodzi w téy rodzinie po kądzieli, co się zdarza w niewielu naszych szlacheckich rodzinach, więc w krótce może się zdarzy, że syn tego *saskiego* Szlachcica iako Par Anglii zasiędzie w wyższéy Izbie.

— Towarzystwo uczonych w Edymburgu ma wydać Dykcyonarz ięzyka gaelickiego którym ieszcze mówią gorale szkoccy.

— *Walter-Scott* przybywszy do Dublina przyiął Deputacyą Akademii Króleskiéy Irlandzkiéy zapraszaiącą go na obiad który ta Akademia dadź mu chciała. Pan Walter-Scott przyznaiąc iak pochlebném iest to zapraszanie, nie przyiął go, niechcąc odbierać dowodów publicznego szacunku w czasie tak krótkiego pobytu. Ma zobaczyć grób sławnego Swifta w Katedralnym Kościele Sgo. Patrycyusza.

— Szpada sławnego *Wallace* zabrana została z zamku Dumbarton i przewieziona do wieży Londyńskiey. Strata téy szacownéy broni bardzo zmartwiła Szkotów, którzy ieszcze szanują swego bohatera.

DODATEK

D O D A T E K

Do Numeru 93. MONITORA WARSZAWSKIEGO z dnia 4 Sierpnia 1825.

WIADOMOSCI LITERACKIE.

L'homme du midi i t. d. *Człowiek południa i człowiek północy, czyli wpływ klimatu.*

(z Dziennika Sporów.)

Taki iest tytuł dzieła wydanego przez Pana *Bonstetten*.

Przedmiot badań autora iest iednym z tych nad któremi publicyści i filozofowie naywięcéy się zastanawiali. Wiedzą wszyscy iak wiele znaczy wpływ klimatu w dziele Monteskiusza o duchu praw. Jego systemat stał się powodem do mocnych sporów. Zmyślono że iest hołdem oddanym fatalności i materyalizmowi. Z tém wszystkiém na czémże ograniczaią się twierdzenia tego wielkiego męża? Na tém tylko, iż utrzymuie: że z temperatury w śród któréy nas umieściła Opatrzność, z ziemi na któréy zrodzeni iesteśmy, ze żniw które naszéy uporczywéy pracy udziela, lub z owoców które zewsząd dostarcza przyrodzenie gnusności naszéy, a iednném słowem z potrzeb oznaczonych biegiem pór roku, stanem nieba i ziemi, powstaią zwyczaie i skłonności narodowe, a tém samém i prawa; któż kiedy zaprzeczył, że dziecie opuszczone pośród lodów Laponii nie uczułoby innych cierpień, a wzrastaiąc, innych nie powzięłoby skłonności, innych namiętności nie żywiłoby w łonie swoiém, i do innych trudów nie zastósowałoby dzikiéy poiętności swoiéy, a niżeli gdyby ie zostawiono pod gorącą strefą pustyń Afryki? Nie należy z tąd wnosić że ludy poddane niezwalczonemu wpływowi klimatu, skazane są od Stwórcy swoiego na wieczne dźwiganie iarzma występków których przyczyną iest powietrze, a ieżeli są zamieszkałe w krainach południowych żyć w gnusności, roskoszy i niewoli. Nie, zaiste, cywilizacya iest dobroczynną nauczycielką która zwolna poprawia w towarzystwach złe skłonności ich młodocianego wieku. Jak równa góry, i osusza bagna, tak zaciera odmienność rysów narodowych, objawia prawodawcy taiemnicę złożenia w łonie ustaw zarodu następnych ulepszeń w charakterze, guście, obyczaiach i dobrym bycie ludzi.

Nie podobna zaprzeczyć działania klimatu w odmianach oddzielaiących pokolenia północne od południowych w tym ogromnym *wzroście* na przykład którego sam widok, gdy z pokoleniami Germanów walczyć było trzeba, przestraszał, iak mówi Cezar, małość tych Rzymian tak wielkich w historyi. Jeżeli natura ziemi zdoła na ciele człowieka zrządzić takie skutki, iakże wątpić o tém że również ma władzę przeszkadzać rozwinięciu poiętności lub go rozszerzać, wzmocnić, lub osłabić, duszę zatrzymywać wyobraźnią w zakresach swiata dotkliwego, albo też skierować iéy popęd do obszernieyszych przestrzeni? Te szczególniéy zjawiska, Pan Bonstetten sprawdzić usiłował. Przez długi czas żył w rozmaitych klimatach, a dzieło iego więcéy iest zaymuiącym zbiorem wspomnień z długich iego podróży, a niżeli nowém roztrząsaniem przeciwnych systematów. Jego postrzeżenia prawie zawsze z dowcipną i żywą przenikliwością, którą francuzką nazwać ośmielimy się, łączą zaletę tych poszukiwań niemieckich ściągaiących moralną naturę człowieka aż pod naygłębszą iéy zasłoną, dla wydarcia iéy wszystkich taiemnic. Postrzeżenia równie świetne iak prawdziwe rzucą zapewne nowe światło na tema, do którego ie autor stósuie.

P. *Bonstetten* za skutek swoich rozstrząsań otrzymał wielką i głęboką różnicę w zwyczaiach, gustach, wrażeniach i naukach człowieka północy i człowieka południa. Przekonywa z samego początkn, zapytuiąc się tych którzy się z iednéy do drugiéy strefy udali, o wrażeniu w tym przechodzie doznaném. „Pierwszy skutek wpływu klimatu, mówi, daie się uczuć w nowym i niespodzianym sposobie istnienia, którego doznaie każdy podróżny przebywszy Alpy udaiąc się na południe. Czuiemy że nas ten wpływ uderza, a dostrzegacz innym iest człowiekiem z téy a innym z drugiey strony gór Alpeyskich."

„Jeżeli do Włoch przybywasz zachwyca cię blask nieba, zbytek wegetacyi, winnice w wieńcach od drzewa do drzewa kołyszące się między zbożami. Odmienne są wszystkie rysy peyzażu. Widok gór nie iest już tenże sam. Obnażone skały z ostremi szczytami, oddzielaią niebo Włoskie od Szwaycarskiego. Uderza dźwięk brzmiącego i muzykalnego ięzyka, którego przesadzonym wyrażeniom towarzyszy nieustanna pantomina, zadziwiaiąca mieszkańca północy. Niebo południa iest ciemno błękitne, w nocy iaśnieie niezliczoném mnóstwem gwiazd, gdy na północy iest zawsze bladawe a zbliżaiąc się ku biegunom staie się pustém iak ziemia."

„Przechodząc Alpy od południa na północ naywięcéy uderzaią ogromy gór których wierzchołki za morzami umieszczone zdaią się nie należeć już do ziemi; głębokie doliny, taiemnicze ich zakręty, szczyty gór ginące w obłokach, wystawiaią obraz samotności w któréy życie gaśnie, ruch zatrzymuie się, a sama nawet woda w skałę zmieniona niewzruszoną się staie. Zawieszone morza składaiące kramę lodów podobne są do bałwanów, lecz bałwany te są bez ruchu iak wszystko co do śmierci należy. Rysy mieszkańców Alp wyrażaią spoczynek, ich prawa i zwyczaie dążą do niewzruszoności, z powodu wstrętu iaki w nich każda nowość obudza. Zdaie się że fizyczne i moralne życie zatrzymało się u spodu tych lodów."

„We Włoszech, wiara, wspaniałość Kościołów, ubiór zakonników, processye, muzyka, posągi, obrazy, pienia święte, suknie różnokolorowe, żywe gestykulacye mieszkańców — wszystko iedném słowem, zamienia w wrażenia posępne myśli północy i od wewnętrznéy roztwagi przenosi duszę do zewnętrznych organów zmysłowych."

Te ostatnie wyrazy obeymuią całą myśl Pana *Bonstetten*. Rozumie on że główna różnica, oddzielaiąca mieszkańca okolic północnych od mieszkańca szczęśliwych brzegów morza śródziemnego, polega na téy skłonności umysłu w człowieku północy, że chroni się przed widokiem zewnętrznéy natury, która go zniechęca a niekiedy obarcza, i zamyka się sam w sobie, żyie wewnętrznném życiem, zapala się w tém milczącém rozmyślaniu a z tamtąd rzuca się do mieysc wzniosłych gdzie tylko zapał filozoficzny dosięgnąć może; gdy tym czasem człowiek południa, upoiony wszystkiém co go otacza, zawsze pragnie wylać zewnątrz swoie goreiące istnienie, nie zapytuie się Stwórcy lecz używa stworzenia, nazbyt zaięty iest ciągłém zachwyceniem zmysłów, aby zdolny był ubiegać się za rozkoszami myślenia. Wiara pierwszego zbliżać się będzie do illuminizmu, drugiego do bałwochwalstwa. Jeden szukać będzie rozkoszy i chwały w sztukach pięknych, drugi znaydzie upodobanie w usiłowaniach i w zaciekaniach się umysłu ludzkiego, a prawdę i sprawiedliwość aż w chmurach doścignie. Jednném słowem, północ uwięziona w ciasnym śnieżnym horyzoncie, utwarza sobie w dalekości inne państwo; południe ziś, którego świetne niebo zdaie się cofać bez końca przed okiem człowieka, poprzestaie na swoim obszernym i świetnym zakresie.

Taki iest, ieźli się niemylimy, systemat Pana *Bonstetten*. Chcielibyśmy zawsze iego słowa przytaczać. Byłoby to z podwóynym dla publiczności użytkiem.

„Stawmy, mówi na poparcie swego zdania, stawmy na przeciw tego obrazu (wiecznéy wiosny we Włoszech) okropne zjawisko zimy na północy, gdy śmierć z nieba ze śniegami zstępuie. Wystawmy sobie człowieka umieszczonego żywcem w tym obszernym grobie i przydaymy długie nocy zimowe i śmiertelne zimno które im towarzyszy. Tę śmierć powszechną opadnięcie liści poprzedza, z których każdy ostrzega, że życie zgaśnie. Strumienie i dobroczynne źródła zatrzymuią się, a wiatry wywieraią swoię wściekłość nad głową człowieka. Ptaki daleko pierwéy ieszcze uciekły; wszystko co miało życie iuż znikło — biały i czarny niedźwiedź i drapieżne wilki są iedynemi lasów mieszkańcami. Morze nieprzystępném się stało. Niezmierna przerwa iakby przepaść iakowa, otwiera się między potrzebami życia i możnością ich zaspokoienia. Jest więc dla człowieka północy pora poświęcona rozwadze, gdy przeciwnie na południu żadna nagląca potrzeba nie zatrzymuie ruchu wyobraźni. Z tąd pochodzi niezmierna różnica między człowiekiem południa i północy."

Pan *Bonstetten*, śledzi tę różnicę we wszystkich kształtach towarzystwa, we wszystkich namiętnościach, we wszystkich odnogach literatury, we wszystkich politycznych lub religiynych instytucyach, a wszędzie ią okazuie dokładniéy, przytaczaiąc nowe fakta i rozumowania. Historya także mu na pomoc przybywa, i okazuie nam „w sektach północy wypadek uczucia zgromadzonego zawsze w sobie samém, gdy Religie południa, zrodzone wśród blasku słońca, dążą do uczczenia zewnętrznych przedmiotów. Mistycy postępuią od serca do przedmiotu; narody zaś południowe postępuią od

„przedmiotu do serca. Mystycy lubią ozdabiać uroieniami skrytość duszy swoiéy, tak iak Włosi lubią ozdabiać wspaniałość Kościołów obrazami i wyobrażeniami Świętych.“

„Nałóg wolności bez żadnego przymusu, mówi P. *Bonstetten*, rozwiiaiąc wszystkie członki rozwinął także namiętności.“ A to postrzeżenie bardzo prawdziwe, tłómaczy, dla czego na południu iak nasz autor powiada „serce tak bliskie iest zmysłów że w Rzeczach pospolitych starożytnéy Grecyi przyiaźń sama często przybierała cechę miłości.“ Rozdział poświęcony taiemnicom tego wszechwładnego uczucia, które tyle ma wpływu na cały bieg przeznaczeń ludzkich, iest iednym z tych w których serce i umysł pisarza nayszczęśliwiéy sobie wzaiemnéy użyczyły pomocy. Oskarża o materyalizm miłość ludów południowych; nie można się temu dziwić.

Nauki, te żyiące wyrażenia namiętności ludów, musiały okazać się autorowi nacechowane tą różnicą geniuszu, która na południu umieszcza całe prawie istnienie w uczuciach, a która pod zimnieyszém niebem wprowadza go w dumaiący mistycyzm. Ten systemat zwróciłby do klimatu wielką sprawę która dziś świat literacki rozdziela. Romantyzm byłby owocem północy, południe należałoby do Klassyków. Uważać będziemy w istocie że cywilizacya starożytna pod iedną prawie szerokością morza śródziemnego zebrana, nic takiego nie wydała coby podobne było do ogólnych form literatury angielskiéy, niemieckiey i skandynawskiéy. Sami poeci zawsze przywiązywali się do ziemi. Porównania ich powzięte były z dotykalnéy natury, ich obrazy były świetne iak słońce Grecyi, a styl ciągle był iasnym iak czysty i żywy dzień tych pięknych okolic. Ich utwory miały prostotę dzieł architekta lub rzeźbiarza, zapał nie uwodził ich w krainy nieprzystępne pospolitéy poiętności. Parnass, iednem słowem, dosięgał nieba; lecz iego podwóyny wierzchołek nie ginął w niém.

Od czasu iak cywilizacya oświeciła północ pochodnią swoią, nieznane rodzaie wylęgły się na łonie tych klimatów pozbawionych słońca Attyki i Włoch. Tam filozofowie i poeci podobni do powietrznych żeglarzy myślą iedynie o przeyściu zwyczaynych granic. Rzecby można że tylko nieskończoność może im wystarczyć a ieżeli śmiały ich lot zadziwia nie kiedy, ieźli ich świetna łódka przybywaiąc do siedlisk burz, częstych błyskawic iest przyczyną, nazbyt często także nikną w czczości. Nie możemy utaić że od czasu rewolucyi ten rodzay zagraniczny wprowadzony został do nas i chce posiąśdź panowanie które dotąd wyłącznie dzierżyły zasady literatury południowéy. Czyliż ten napad uważać należy iako dowód mniey ścisłego smaku? Czyli też przeciwnie świadczy on o nowéy czynności umysłów, o potrzebie przebycia założonych granic aby otworzyć nowy zawód geniuszowi człowieka? — Nie będziemy tu roztrząsali téy wielkiéy sprawy. Powiemy tylko że P. *Bonstetten* do nowéy szkoły należy; lecz iego filozofia, i sposób wyrażenia się nie iest nigdy ciemnym i wymuszonym. Nie sili się aby czuł i myślał. Jego umysł ciekawy, iego dusza łagodnie uniesiona, bez trudu szuka prawdy, znayduie ią bez dumy i przybiera ią w kolory od przyrodzenia powzięte; tak połącza przymioty obudwóch klimatów których opisaniem się zaiął. Może także i błędy ich połącza. Lecz dzieło iego czytaliśmy z taką roskoszą i uszanowaniem żeśmy nie widzieli ich wcale.

Examen critique, i t. d. Krytyczny rozbiór dzieła Hr. *Segur* o woynie Napoleona do Rossyi, przez Jenerała *Gourgaud*, officera ordonansowego i byłego Adjutanta Napoleona. w Paryżu. 1825.

Autor tego nieubłaganego rozbioru, utrzymuie, że Hr. *Segur* zebrał dowody do opisu téy woyny w paszkwilach i rozmowach oszczerców Napoleona. Chociaż Jenerał *Segur* był naocznym świadkiem tych zdarzeń, autor rozbioru nie sądzi go bydź godnym wiary. Wnosi iż Hr. *Segur* należał tylko do dworu i składał listę cywilną Napoleona i nie widzi w nim żołnierza, chociaż ten żołnierz był nieraz walecznym. Zgoła, Jenerał *Gourgaud* utrzymuie, iż nie może bydź prawdziwym dzieiopisem kto tak nie widzi iak on, i że historya Hr. *de Segur* iest zbiorem plotek wyszłych z głównéy kwatery Napoleona.

Otoż były Adjutant nie pozwala nikomu mówić o wypadkach woiennych współczesnych; nawet zdaie się żeby chciał zaprowadzić wyłączne monopolium dzieiów, dla tych tylko, co byli officerami ordonansowemi i pierwszemi Adjutantami Napoleona na wyspie S. Heleny.

Wrzeczy, saméy gdyby Hr. de Segur chciał nam dać swóy opis iako wzór sztuki woiennéy dla woiowników teraźnieyszych i przyszłych, mielibyśmy może co przeciw temu zarzucić; lecz wolno mu było zaiste zrobić z niego *dostateczny zapas do melodramu klassycznéy lub romantycznéy poezyi*. To są wyrazy Jenerała *Gourgaud*. Zatém przyznać to możemy, iż nie potrzeba znać wiele taktyki woiennéy, ani nawet bydź woiownikiem *ex professo*, do napisania melodramu z historyi wyprawy do Rossyi. Cztery rozkupione edycye dzieła Pana de Segur są tego dowodem.

Ostrość krytyki pochodzi stąd, że Hr. *Segur* wystawił Napoleona, w téy pamiętnéy wyprawie, iako człowieka niepewnego, słabego na ciele i duszy. Lecz potrzeba było uważać iż Hrabia Segur wystawił go także z dobréy strony. Wprawdzie złe przemogło nad dobrém, i nie ma co ganić Hrabiemu de Segur. Tacyt Tyberiusza wystawił pod trzema postaciami.

Pochwalca Napoleona gniewa się na przypuszczenie myśli o słabości bohatyra *On przez zdradę upadł*, mówi. Lecz tu o czém inném iest mowa, i krytyk upada sam mieszaiąc epoki.

Któż może zdradzie przypisywać nieszczęścia wyprawy do Rossyi w r. 1812, chyba że za zdradę uważać będziemy ostrość północnego powietrza. W końcu Napoleon byłby tylko spadł z Berezyny do Tuileriów. Lecz pomięszać rok 1812 z r. 1814 nie iest bardzo rozsądnie i trafnie. Wreszcie w r. 1814 ani 1815 nie było żadnéy innéy zdrady oprócz téy, że Napoleona szczęście odstąpiło z czém nastąpić musiało moralne opuszczanie. Nic naturalnieyszego iak taki wypadek względem władzy nieprawéy i niedobrze umocowanéy. Sam Jenerał *Gourgaud* utrzymuie, mówiąc o spisku Malleta: „że zasady monarchiczne, co do osoby i dynastyi Napoleona były tak słabo ugruntowane, iż na odgłos o śmierci Cesarza wielcy urzędnicy zapomnieli o tém że był iego następca!?“ A to ieszcze było w r. 1812 i pierwéy nawet nim wiedziano o nieszczęściach wyprawy do Rossyi.

Lecz sam autor krytyki, wymawiaiąc sprzeczność Hr. de Segur popełnia takową. Jużeśmy wytknęli iednę z nich powyżéy, oto iest druga która się odnosi do tych samych czasów i okoliczności. — „Napoleon wyieżdżaiąc z Francyi nie urządził Regencyi; lecz iego Rządy były tak dobrze zaprowadzone, że z głębi Rossyi panował nad Francyą iak gdyby był w zamku Tuileriów“ — Spisek Malleta, o którym wyżéy *Gourgaud* namienił, sprzeciwia się temu zdaniu. Któż wątpi, że ieden człowiek, gdyby był odebrał życie trzem ludziom, zostałby Panem Francyi; a ten ieden miał ich w swém ręku i mógł to uczynić!

Lecz wróćmy się do rzeczy: Krytyk wyrzuca dzieiopisowi, że okazał Napoleona osłabionym i iakby innym zupełnie człowiekiem, bez energii moralnéy i fizycznéy; na wszystko nieczułym, nareszcie że wystawił iako szaleńca i waryata, człowieka, który był Panem siebie w nayważnieyszych zdarzeniach. Czyliż inaczéy Rousseau wystawiał zdobywców w pięknéy odzie o sławie, lub Wolter w opisie życia Karola XII? Czyliż dla tego Napoleon tracić ma w opinii u potomności, że będzie przyrównany do Alexandra Wielkiego i Karola XII?

Zawsze iedno powtarzaiąc krytyk wymawia dzieiopisowi że Napoleona odmalował, iako istotę niepoiętą. — Możnaż się żalić że go tym sposobem do nieśmiertelnych przybliżył? Pod tym względem krytyk zasłużył na większą naganę. Jakże wystawia Napoleona? Otwórzmy księgę iego: mówi o błędach bohatyra, na iaw ie wykrywa. Utrzymuie że za nadto ufał Austryi i Prussom, i że był zbyt łatwym, i *że woynę pomimo woli prowadził*. Nie sąż to wielkie zarzuty? Otóż to wyrok taki wydał były pierwszy Adjutant Napoleona, tak sławny z przywiązania do iego osoby, i tak drażliwy na wszystko co się tycze pamięci Cesarza! któżby z takiego wyroku nie rozumiał że Napoleon był człowiekiem słabym, zbyt ufnym, charakteru łatwowiernego, nareszcie *woiownikiem z musu*?

Na nieszczęście iest to w przeznaczeniu Napoleona, że pochlebcy sami się przykładaią do uszkodzenia na sławie bohatyra swoiego. Ta myśl każe nam się lękać o naszych dzisieyszych wielkich ludzi. *(Dr. bl.)*

ROZMAITOSCI.

— Pomiędzy nowemi podróżami naylepiéy przyiętemi, przytaczaią dzieło w dwóch tomach P. *Caldcleugh* który przez długi czas mieszkał w Brezylii i Buenos-Ayres, mianowicie w latach 1820, i 1821. — Niemniey *Podróż do Kordylierów, Andów i pobyt w Peru* w 1823 i 1824. przez Pana *Procter*, także ściąga uwagę publiczności.

— Czytamy w *Monthly Magazine*, że doktor Granville odkrył sposób, którego używali Egipcyanie dla zachowania mumii. Dokazał tego że zrobił mumie w Anglii i doskonale podobne do mumii Egipskich i mogące wytrzymać wszystkie odmiany klimatu angielskiego. Zdaie się podług doświadczeń P. *Granville*, że wosk był głównym preparatem używanym przez Egipcyan. Z doświadczeń iego okazuie się że inne rzeczy używane do zachowania ciał, nie maią żadnego skutku gdy nie są połączone z woskiem. *(Et.)*